

№ 69.

Kalendarzyk tygodniowy.

Poniedz. Św. Marka.  
Wtorek Św. Ireneusza.  
Środa Św. Ludgera.  
Czwart. Św. Jana W.  
Piąt. Św. Jana.  
Sob. Św. Eustachego.  
**Wielkanoc.**

Wschód: g. 5 m. 57.  
Zachód: g. 6 m. 17.  
Dł. dnia: g. 12 m. 20.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,  
ul. Piotrkowska № III.  
№ telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Poniedziałek, dnia 11 (24) marca 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronnicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1-ej kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.



## Nowy-Rynek 4

W Kinematografie

w tym tygodniu nowe obrazy, między innymi:

Czarodziejska kuchnia. Niespodziewana kąpiel. Wieśniak i Kinematograf. Żywy portret i inne.  
Przedstawienia od 1-ej w południe do 10 w. — co godzinę. Krzesło 20 kop. Wejście 10 kop. — Dzieci do lat 10 płać połowę. We wtorki, czwartki i soboty o 10 i pół wiec. przedstawienie specjalne. Wejście 50 i 30 kop.

### Retuszer

lub retuszerka, poszukuje się do zakładu fotograficznego p. E. Stummana.

### Rozkład pociągów.

Wychodzą z Łodzi: o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

Przychodzą do Łodzi: o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji Łódź — Warszawa bez przesiadania się w Kozłuskach.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Świętoboja.

SALON artystyczny, Piotrkowska 87.

TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.

### Rozruchy w Chinach.

Zdawałoby się, że po krwawej nauce, jaką chińczycy odebrali wskutek powstania bokserów, spokój na długo zapanuje w państwie niebieskim, a reformy, których konieczną potrzebę uznała nawet cesarzowa wdowa, dokonają reszty, wprowadzając Chiny na drogę racjonalnego postępu i rozwoju w duchu cywilizacji współczesnej.

Tymczasem depesze z Pekinu donoszą o powstaniu, które obejmuje coraz szerszy teren i zwycięsko walczy z wojskami cesarskimi.

Telegramy «Agencji Rentera» z Hongkongu donoszą o gwałtownym szerzeniu się powstania w trzech prowincjach: Kwangsi, Huansu i Junau.

Powstanie to skierowane jest przeciw rządowi chińskiemu, lecz jego motywy i cele nie są wiadome. Wiadomo tylko, że wysłany prze-

ciw powstaniu generał Ma przez całe dwa dni walczył z nieprzyjacielem i w końcu musiał ustąpić, cofając się pośpiesznie ku stolicy.

Powstańcy posiadają wojsko doskonale wyćwiczone i w niczem nie ustępujące wojskom rządowym, a nawet przewyższające je w wielu razach. Zdobyli już oni miasto Tan-Czeng i założyli w niem główną kwaterę powstania.

Miasto uległo rabunkowi, a mandaryni miejscowi w części zostali wymordowani, w części wzięci do niewoli. Generałowie wojsk rządowych Ma i Su oczekują na posiłki, aby rozpocząć akcję zaczepną i z powodzeniem zmierzyć się z powstańcami.

Co atoli jest najbardziej charakterystycznym, to przyłączenie się do powstańców licznych oddziałów wojsk cesarskich, których celem jest przedewszystkiem grabież i wymuszenie na rządzie bogdychana podwyższenia żołdu. Na czele wojsk powstańczych stoi Hung-Ming, krewny byłego wodza tajpingów Chung-Czusz-Szwena.

Tym sposobem, przypuszczaćby należało, że powstanie w Chinach ma na polu charakter buntu wojskowego, oraz pewien związek z wielkim ruchem tajpingów, w uśmierzeniu którego odegrał najwybitniejszą rolę zmarły Li-Hung-Czang.

Od czasu objęcia tronu przez mandżurów, opozycja przeciw panującej w Chinach dynastyi nie ustawała nigdy. Nieprzyjazne rządowi żywiły, a mianowicie z jednej strony «Bractwo Nieba i Ziemi» i «Związek trójcy», reprezentujące idee socyalne, postępowe i zachodnio-chrześcijańskie, z drugiej — stronnictwa polityczne, przyjazne upadłej dynastyi Ming, połączyły się razem i wywołały w r. 1849 groźne powstanie w prowincjach południowych, znane pod nazwą powstania tajpingów, na którego czele stał Hung-Sui-Ciuen, przywódca stowarzyszenia «Czeicieli Boga».

Po zwycięskich walkach w r. 1851, śmiały reformator ogłoszony został cesarzem i organizował nowe państwo, którego stolicą został Nankin, zdobyty w roku 1852. W następnych latach tajpingowie zajęli znaczną przestrzeń Chin i zdobyli ważne miasto Hong Czen. Skoro atoli zaczęli zagrażać interesom Anglii i Francji, oba

te mocarstwa przysły z pomocą rządowi chińskiemu i pokonano ostatecznie tajpingów w roku 1864.

W rozległym państwie chińskiem w istocie rzeczy niema nigdy absolutnego pokoju. Prawie zawsze w tej lub owej prowincyi nienawiść ludu do gnębiących go mandarynów przybiera formy otwartego przeciw rządowi powstania, które z mniejszymi lub większymi ofiarami tłumie wypada. Chińczyk z natury swej skłonny jest do poddawania się w pokorze wszelkiego rodzaju uciskowi; lecz gwałty i nadużycia gubernatorów prowincyi, tudzież mandarynów, przybierają niekiedy takie rozmiary, że najcierpliwszi tracą równowagę i podnoszą bunt zbrojny przeciw władzom rządowym. Jeżeli w takim razie stronnictwa i stowarzyszenia, uprawiające stałą opozycję przeciw rządowi, znajdują się w dostatecznej sile, powstanie, znalazłszy dla siebie w danej prowincyi grunt podatny, przybiera nieraz bardzo groźne rozmiary.

Naturalnie, gdyby obecne powstanie, które już ogarnęło trzy ludne i bogate prowincye wzmoгло się na siłach i zagroziło całości państwa chińskiego lub też naruszyło istniejący porządek rzeczy, mocarstwa zmuszoneby były do interwencji.

W tych dniach posłowie mocarstw w Pekinie naradzali się w kwestyi, czy można i należy usunąć wojska europejskie z Tien-Tsinu i miasto oddać władzom chińskim. Wypadki atoli dni ostatnich prawdopodobnie decyzyj w tej mierze znacznie opóźnią, albowiem wobec powstania, które przybrało tak groźne rozmiary, zachowanie ostrożności i przezorność w postępowaniu z rządem chińskim są prawie niezbędne.

Pokój zawarty z Chinami był tylko pozornym zakończeniem sprawy. Traktat pokojowy po uśmierzeniu powstania bokserów nie odpowiadał ani trochę przyczynom, które wywołały wmięszanie się mocarstw w sprawy chińskie, prztem zmienił on prawie nieznacznie warunki bytu państwa chińskiego i w niczem nie dotknął jego ustroju politycznego. Mocarstwa muszą być wciąż przygotowane na niespodzianki chińskie, z którymi nie tak prędko jeszcze uporać się zdołają.

Z Chinami powtórzy się prawdopodobnie historia Turcji. Przy każdym groźniejszym powstaniu w tej lub owej prowincyi, przy każdym zatargu rządu chińskiego z żywiołami opozycyjnymi, mocarstwa będą musiały mieszać się do wewnętrznych spraw Chin, co znów pociągnie za sobą spory pomiędzy poszczególnymi państwami, zainteresowanymi na dalekim wschodzie Azji.

Mylą się widocznie ci publicyści europejscy, którzy, po zawarciu przez mocarstwa sprzymierzone traktatu z Chinami, sądzą, że Chiny pogrążą się nanowo w letargu. Zanim sprawa chińska, rozpoczęta przez wojnę chińsko-japońską zostanie ukończoną, upłynie jeszcze wiele wody, miną dziesiątki lat, a może nawet i setki.



# KRONIKA,

## Ogólna.

**Sprawy kolejowe.** Z rozporządzenia ministerstwa dróg i komunikacji, z dniem 1 maja wszystkie drogi żelazne mają zaopatrzyć konduktorów pociągów nieosobowych w znaczki do noszenia na piersiach z lewej strony. Znaczki te będą z godłem kolejowym, nazwiskiem konduktora, a pod spodem umieszone będą na krzyż złożone topór i kotwica.

## Miejscowa.

**Wiadomości kościelne.** W kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi i filialnym Św. Józefa odbędą się nabożeństwa wielkotygodniowe w porządku następującym:

W Wielki Czwartek o godzinie 10 rano.

W Wielki Piątek o godz. 9 rano. Nabożeństwo pasyjne o godz. 5 po południu.

W Wielką Sobotę o godz. 7 rano, a o godzinie 8-ej rano księży wyjadą święcić jedzenia. Święcenie rozpocznie się od granic parafii, przeto pożądanem byłoby, aby każdy, o ile można, przygotował je wcześniej.

Nabożeństwo rezurekcyjne rozpocznie się o godz. 5 rano w Wielką Niedzielę.

W kościele Św. Krzyża nabożeństwa odbędą się, jak następuje:

W Wielki Czwartek o godz. 10 rano.

W Wielki Piątek o godz. 9 rano. Nabożeństwo pasyjne o godz. 6 wieczorem, pomiędzy godzinami 3 a 4 popołudniu będą odśpiewane pienia religijne Drogi Krzyżowej w języku niemieckim.

W Wielką Sobotę o godz. 7 rano, o godzinie 10 rano wyjadą księży święcić.

Nabożeństwo rezurekcyjne rozpocznie się o godz. 5 rano w Wielką Niedzielę.

W Przytułku dla starców i kalek przy ulicy Dzielnej nabożeństwo rezurekcyjne rozpocznie się o godz. 9 rano, po ukończeniu którego zaraz będzie odprawiona suma.

**Rozpoczęcie robót brukarskich.** W dniu dzisiejszym ze względu na zły stan bruków na ulicach miasta i sprzyjające ciepła, z polecenia magistratu, przystąpiono do naprawy bruków na ulicy Mikołajewskiej, z powodu czego ta ulica na przestrzeni od ulicy Nawrot do ulicy Przejazd dla ruchu kołowego została zamknięta.

**Popis szkoły muzycznej.** W dniu wczorajszym w lokalu „Lutni“ o godzinie 4 po południu, w obec bardzo licznie zebranych zaproszonych gości, z łona osób interesujących się muzyką, szkoła muzyczna I. Hanickiego, która coraz się lepiej rozwija, wystąpiła z popisem kwartalnym uczniów i uczeni swoich. Był to jednocześnie rodzaj publicznego muzykalno-deklamacyjnego egzaminu kursowego, którego rezultaty stwierdziły znaczny postęp uczniów i odpowiedni kierunek szkoły, oraz nader sumienną i gorliwą pracę nauczycieli i nauczycielek.

Na program tego popisu zostały się produkcje muzyczne, wokalne i deklamacyjne, a mianowicie: „Kwartet“—Mozarta, wykonany na fortepianie i skrzypcach nader poprawnie przez pp. Wójcika, Radeckiego, Bacewicza i Sanieckiego (klasa prof. Maszata), „Bajazzo“—Kamińskiego, wiersz wypowiedziany bardzo poprawnie i przy odpowiedniej modulacji głosu przez p. Tauchert (nauczyciel p. Włodzimierz Kosiński). „Chanson triste“—Puchalski, wykonane przez p. Melzaka na skrzypcach, „Młoda zakonnica“—Szuberta, odśpiewała p. Grobe, a) „Presto“ z Sonaty Bacha i b) „Impromptu“—Reinholda wykonał na fortepianie p. Birencweig. „Barkarola“—Spohra wykonał z uczuciem i czystością tonów p. Wójcik (klasa p. Maszata), wreszcie część I popisu zakończyło „Wie einst in schönern Tagen“—Poppera, wykonane bardzo dobrze i ze zrozumieniem oraz czysto a śpiewnie przez p. Altmana na wiolonczeli (klasa p. I. Hanickiego).

Część drugą rozpoczął znany publiczności łódzkiej obrazek sceniczny Stanisława Kozłowskiego „Symbolista“, odegrany weale udatnie przez p. Krzyżanowską—„Wiosna“ i p. Żukowskiego—„Poeta“—uczenie i ucznia klasy dykcji i deklamacji, którą prowadzi artysta naszej sceny p. Włodzimierz Kosiński.

Następnie p. Chwat odegrał na skrzypcach Nokturn—Chopin Sarasate, zdradzając wiele uzdolnienia, potem p. Matys wypowiedział wiersz Rodocia «Po raucie»; p. Kohn, niezwykle utalentowana, bardzo ładnie odegrała na fortepianie Romanec Rubinstein'a (klasa prof. Strobla), oraz z siłą i uczuciem «Wesele norweskie», Griega, p. Kupezykówna czystym i dźwięcznym głosem odśpiewała weale poprawnie walc z op. «Romeo i Julia», Gounod'a, zaś p. Klauzówna, obdarzona metalicznym dobrze już postawionym głosem odśpiewała Barkarolę Galla (klasa pani Antoniny Kosakowskiej).

Wreszcie uzupełnili program: p. Reiner odegraniem na skrzypcach «Koncert» Beriot'a, oraz pp. Altman, Bursche, Sawicki i Feder, którzy z zacięciem artystycznym i w dobrym zespole odegrali na 4 wiolonczelach kwartet «Glorioso», Goltermana (klasa p. I. Hanickiego).

Wogóle popis wczorajszy wywarł na słuchaczach bardzo dodatnie wrażenie.

**Teatr „Victoria.“** W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek artyści teatrów Cesarskich w Petersburgu dadzą w teatrze Victoria trzy przedstawienia, a mianowicie: w niedzielę po południu odegranym będzie dramat Barjatyńskiego „Przenosiny“, wieczorem komedia Radziwiłowicza „Przeżyte“, w poniedziałek komedia Niemirowicza-Danczenki „Nowa sprawa.“ W skład towarzystwa wchodzi pp. Warlanow, Arbenin, Juriew, Szapowatenko, Usaczew, Panasa, Winogradow, Musina i inni.

**Osobiste.** P. Julian Libiszowski po zdaniu odpowiednich egzaminów dostał prawo prowadzenia szacunków przy rządowym ubezpieczeniu.

**Lody.** Na ulicach miasta pokazały się zielone wózki z lodami. — Czy nie za wcześnie?

## Ekonomiczna.

**Nowa pożyczka rosyjska.** O nowej pożyczce rosyjskiej urzędowe organy ministerstwa skarbu podają następującą wiadomość: Syndykat niemieckich, holenderskich i rosyjskich banków i domów bankierskich podjął się ułokowania na pieniężnych rynkach: niemieckim, holenderskim i rosyjskim pożyczki, przedsięwziętej w celu realizacji należącego się Rosji od Chin wynagrodzenia z powodu zaburzeń w Chinach w sumie ogólnej 181,959,000,000 rub. = 393,000,000 m. niem. = 231,870,000 guld. holend. Wyplata pożyczki będzie całkowicie zastosowana do należącego się od Chin opłat procentów i am rtyzacji od sumy wynagrodzenia, dłużnej Rosji. 39-letni termin amortyzacji pożyczki odpowiada takiemuż terminowi wypłaty przez Chiny ustanowionego wynagrodzenia.

Z pomienionej sumy ogólnej 138,900,000 rb., czyli 300,000,000 m. przeznaczają się na realizację drogą publicznej subskrypcji, która będzie dokonana w Petersburgu, w Berlinie, we Frankfurcie nad Menem i w Amsterdamie, reszta pożyczki ma być ułokowana w kasach oszczędnościowych.

Pożyczka ta przeznaczają się na wynagrodzenia dla osób prywatnych i instytucji, które poniosły straty z powodu zaburzeń w Chinach i na pożyczki dla prywatnych towarzystw kolejowych.

**Wywóz zboża.** W celu zapobieżenia różnym nadużyciom przy wywozie zboża zagranicę, ministerstwo skarbu postanowiło w drodze prawodawczej wydać cały szereg praw i rozporządzeń, na mocy których firmy, dodające do zboża pewien procent domieszek, pociągane będą do odpowiedzialności karnej.

**Drugie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.** Wczoraj o godz. 3-ej po południu w sali koncertowej odbyło się ogólne roczne zgromadzenie członków „Drugiego Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego“. Z chwilą, kiedy listy obecności wykazały 1510 członków, czyli ustawą wymaganą 1/5, część ogólnej liczby członków 5268, prezes rady nadzorczej adw. przys. Włodzimierz Wyganowski otworzył posiedzenie, proponując na przewodniczącego p. Włodzimierza Kokowskiego, co zostało przez aklamację przyjęte. Ten ostatni na asesorów powołał pp.: Flieger, Jezierskiego, Pelkę, Przeździeckiego, Steinbrechera, Szymańskiego i Zimowskiego. Protokół prowadził adw. przys. K. Rossman. Stosownie do drugiego punktu porządku dziennego p. Zieliński—prezes zarządu, odczytał roczne sprawozdanie, które wykazuje, że kasa Towarzystwa w ciągu 1901 r. zrobiła obrotu na sumę 2,152,527 rb. 30 kop. Bilans zaś wykazał, że udziały wynosiły 182,701 rb. 13 kop., wkłady na procent 297,129 rb. 90 kop., pożyczek wydano na sumę 437,793 rb. 65 kop., czasowa lokacja gotówki wyniosła 61,061 rb. 49 kop., procenty pobrane na rok 1902 wyniosły 19,304 rb. 30 kop., zysk przedstawia się w sumie 7,040 rb. 91 kop. Towarzystwo więc osiągnęło doskonale swój cel, bo wkłady na książeczki oszczędnościowe reprezentują poważny kapitał, na sumę zaś pożyczek złożyły się drobne sumy na krocie. O ile zaś członkowie wywiązują się z zobowiązań, dowodzi kwota 70 rb. 56 kop. na wydatki sądowe. Prezes rady adw. przys. W. Wyganowski zaproponował następujący podział zysków: na kapitał rezerwy 10%, czyli 704 rb. 9 kop., na dywidendę 7%—3,523 rb. 17 kop., na specjalną rezerwę strat 1,000 rb., na wynagrodzenie 5-ciu członków zarządu 900 rb., na gratyfikację dla urzędników pracujących w 1901 r.—150 rb., na kasę przezorności dla tychże urzędników—200 rb., na fundusz wsparć—200 rb., na kościół św. Stanisława Kostki—100 rb., na Szkołę rzemiosł—88 rb., na kolonie letnie dzieci chrześc.—88 rb., na szpitalik dziecięcy—87 rb. 65 kop. Ogólne zgromadzenie podział ten zatwierdziło.

Następnie członek zarządu p. W. Ciot referował odnośnie do zatwierdzonych przez ministerstwo zmianach ustawy. Jak wiadomo, zmiany te dotyczą pożyczek, dochodzących do ośmiokrotnego nakładu zastawów na papiery procentowe, produkty członków, pośrednictwo w sprzedaży przez zakładanie składów i powiększenie liczby członków rady z 6 na 8-ciu. Na wniosek p. Wyganowskiego wybrano komisję rewizyjną i powołano do niej pp.: adw. przys. K. Rossmana, buchalterów Eugeniusza Bekkera i Stefana. Następnie p. Wyganowski postawił wniosek, żeby wystarać się w ministerstwie o zmianę ustawy w tej myśli, iżby do rady można było wybierać 9 członków, w tej liczbie zaś żeby było dwóch zastępców prezesa, a to wobec znacznego zwiększających się prac Towarzystwa. Wniosek ten przekazany został zarządowi do wykonania. Prócz tego ogólne zgromadzenie upoważniło radę do załatwienia spraw objętych 103 § literą E ustawy, a dotyczącym zmiany stopy procentowej w miarę stanu rynku pieniężnego. W końcu uchwalono przeznaczyć dla zarządu 4,500 rb. wynagrodzenia, na administrację zaś 1% od ogólnej sumy wydanych pożyczek, a gdyby tego nie wystarczyło, wówczas po porozumieniu się zarządu z radą, można będzie jeszcze użyć 1/4%. Prezes rady oświadczył jeszcze, że członkowie jej nadal będą pobierać po 3 rb. za posiedzenie, zamiast jak dawniej 4 rb. i że w zwiększonej liczbie zbierać się będą 3 razy tygodniowo, co dodatnio wpłynie na bieg interesów.

Do zarządu wybrano ponownie p. Stanisława Zielińskiego, do rady zaś ponownie pp.: L. Koźmińskiego i Piotra Majewskiego, na nowo zaś pp.: Jarzębowski i dr. Markowski.

Na tem zakończono o godz. 6 1/2 wieczorem posiedzenie.

Prezes Rady podziękował następnie przewodniczącemu p. Kokowskiemu za umiejętne przeprowadzenie posiedzenia, ten zaś złożył podziękowanie wszystkim członkom rady i zarządu, oraz obecnym za popieranie instytucji i doprowadzenie jej do stanu rokującego na przyszłość dalszy rozwój, ku pożytkowi społeczeństwa. Zaznaczył jeszcze wypada, że sala koncertowa przedstawiała niezwykle widok, napelnioną była bowiem po brzegi, mimo to, porządek nie był niezmiernie zakłócony.

**Wzajemny kredyt w Zgierz.** Dnia 19 b. m. w lokalu Tow. wzajemnego kredytu w Zgierz odbyło się ogólne zebranie pod przewodnictwem dr. Franciszka Haessnera, przy współudziale 31 członków. Na zebraniu tem przeczytano sprawozdanie z działalności Tow. w roku 1901, które podajemy poniżej.

Stan czynny. Kasa: pozostałość dnia 31 grudnia 1900 roku wynosiła 12,046 rb. 46 kop. W ciągu roku 1901 wpłynęło do kasy 1,252,868 rb. 23 kop. Wypłaty w tym czasie wynosiły 1,250,274 rb. 57 kop.; pozostało dnia 31 grudnia 1901 roku 14,640 rb. 20 kop.

Weksele dyskontowane. Pozostałość dnia 31 grudnia 1900 roku 310,129 rb. 86 kop.; w ciągu r. 1901 skupiono weksli za 1,146,286 rb. 10 kop.; w tym czasie wpłynęło za weksle 1,049,820 rb. 79 k.; pozostało dnia 31 grudnia 1901 roku 406,595 rb. 17 kop.



Weksle inkasowe. Pozostałość dnia 31 grudnia 1900 roku 28,271 rb. 99 kop.; w ciągu roku 1901 przyjęto do inkasa weksli 377,217 rb. 72 kop.; w tymże czasie zainkasowano weksli na sumę 363,518 rb. 16 kop.; dnia 31 grudnia 1901 roku pozostało w portfelu weksli na sumę 41,971 rb. 55 kop.

Korespondenci. Pozostałość dnia 31 grudnia 1900 roku na ciężar korespondentów 68,755 rb. 36 kop.; obroty w ciągu roku 1901 wynoszą na ciężar korespondentów 1,170,598 rb. 22 kop.; obroty w tymże czasie na ich dobro wynoszą 1,187,858 rb. 84 kop.; pozostałość dnia 31 grudnia 1901 roku na ciężar korespondentów 51,494 rb. 74 kop.

Sumy przechodnie. Pozostałość z dnia 31 grudnia 1900 roku 27,690 rb. 9 kop.; wypłacono różnym w 1901 roku 187,397 rb. 60 kop.; w tymże czasie od rachunku różnych wpłynęło 195,388 rb. 58 kop.; pozostało z dniem 31 grudnia 1901 roku 19,699 rb. 11 kop.

Wartość ruchomości, po potrąceniu amortyzacji, pozostaje dnia 31 grudnia 1901 roku 1,633 rb.; papiery publiczne kapitału rezerwowego 7,100 rb., po potrąceniu renty państwowej 6,844 rb. 60 kop. Rachunek przekazowy w banku państwa 500 rb.; ogółem 543,378 rb. 29 kop.

Stan bierny: 10 proc. od wniosków 124 członków dnia 31 grudnia 1900 roku wynosiły 67,300 rb.; w ciągu roku przystąpiło do Tow. 7 członków, których wnioski 10 proc. wynoszący 1,550 rb., powiększyło swe wnioski 7 członków o sumę 4,000 rb.; w tym samym czasie wycofało swe wnioski 17 członków na sumę 8,750 rb.; dnia 31 grudnia 1901 roku pozostało 114 członków z wnioskami 64,100 rb.; w ciągu r. kap. wniosków zmniejszył się o 3,200 rb.; podług § 3 ust. Tow. członkowie odpowiadają do wysokości 641,000 rb.

Redyskonto weksli. Dnia 31 grudnia 1900 roku pozostawało w redyskoncie 226,569 rb. 31 kop.; zre-dyskontowano weksli w 1901 roku na sumę 1,012,434 rb. 61 kop.; wpłynęło w tymże czasie 919,671 rb. 8 kop.; pozostało dnia 31 grudnia 1901 roku w redyskoncie rb. 319,332 kop. 84; wkłady na rachunek przekazowy dnia 31 grudnia 1901 roku wynosiły 12,278 rb. 22 kop.; wkładów na rachunek przekazowy 7-dniowy pozostało 24,942 rb. 58 kop.; z lokacji terminowych dnia 31 grudnia 1901 roku pozostało 74,155 rb. 84 kop.; na dobro korespondentów pozostało 20,302 rb. 95 kop. Dywidendy z lat 1898, 1899 i 1900 pozostało 146 rb. 88 kop.; podatek rządowy zatrzymany w 1901 roku 5 proc. — 293 rb. 90 kop. Kapitał rezerwowo 7,036 rb. 61 kop. Specjalna rezerwa za rok 1899 wynosi 5,500 rb.

Rezerwa procentów. Zarezerwowano procentów od weksli płatnych w 1902 r. 2,964 rb. 31 kop., od lokacji po dzień 31 grudnia 1901 r. 2,716 rb. 75 kop., zysk do podziału 9,607 rb. 41 k., ogółem 543,378 rubli 29 kop.

Koszty handlowe 6,990 rb. 90 k.; wynagrodzenie członków rady, zarządu komitetu rewizyjnego i wyborczego, oraz gratyfikacja urzędnikom 2,451 rb.; zarezerwowano na nieprzewidziane straty 800 rb., odpisano na zużycie ruchomości 10 proc. 249 rb. Podatek państwowy od dochodów 317 rb. 82 k., od kapitału 21 rb. 15 kop., dodatkowy za r. 1899—103 rb. 37 k., za 1900 r. 155 rb. 75 k., ogółem 598 rb. 9 k.

Na kapitał rezerwowo odpisano 855 rb. 84 kop. Dywidenda za cały 1901 r. od sumy 58,550 rb. 7% wynosi 4,098 rb. 50 k., za półrocze od sumy 4,550 rb. 3 1/2% 159 rb. 25 k., przypadające 4% od wniosków wpłaconych przed rozpoczęciem półroczu 66 rb. 46 k., ogółem 4,321 rb. 21 kop.; na cele dobroczynne 150 rb., przeniesiono na rachunek zysków 1902 r. 179 rb. 27 k.

Zarezerwowano procentów od weksli w portfelu za rok 1900, oraz kapitałów na lokacji przy sprawozdaniu za tenże rok 4,499 rb. 39 k.

Pobrano procentów i prowizji w 1901 r. 53,998 rub. 20 k. W tymże czasie wypłacono i zarezerwowano procentów na sumę 42,666 rb. 69 k. Pozostaje d. 31 grudnia 1901 r. 15,830 rb. 99 k.

Sprawozdanie to bez żadnych poprawek zebrani zatwierdził, poczem przystąpiono do wyboru trzech członków zarządu na miejsce ustępujących, których ponownie wybrano. W miejsce p. Stanisława Hertzberga, który stale mieszka w Łodzi i nie ma czasu bywać na zebraniach zarządu, wybrano p. H. Zacherta.

Rok sprawozdawczy, jak również i r. b. do chwili zebrania, przedstawia się zupełnie pomyślnie. Weksle wystawione przez kupców z Cesarstwa są wypłacane terminowo, protestów nie było.

Zapalenie się sadzy. Dziś o g. 3 min. 30 po południu wezwano I i II oddz. straży ogniowej na ul. Cegielińską, do domu pod nr. 51, gdzie zapaliły się sadze. Po przybyciu obydwóch oddziałów, komintarze zajęli się ugaszeniem sadzy.

### Z sąsiedztwa.

Ze Zgierza. Zgierska chrześcijańska kasa oszczędnościowo-pożyczkowa, która otworzoną została dnia 16 stycznia r. b. ro wija się nader pomyślnie. Członków obecnie kasa liczy 146, którzy wnieśli kapitał 6,000 rb. Suma ta składa się z wkładów, otrzymanych od członków 2,985 rubli i drobnych lokacji 3,015 rb. Najwięcej pożyczek udzielono na sumy 50 i 100 rb. Najwyższa pożyczka była 300 rb.

— Dnia 20 b. m. odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia cyklistów zgierskich w lokalu własnym. Po zagajeniu zebrania przez p. Juliusza Borstę, przystąpiono do przeczytania sprawozdania za rok 1901.

Ze sprawozdania tego widzimy, że liczba członków w roku 1901 zmniejszyła się o 14, tak że Towarzystwo to dnia 1 stycznia liczyło 56 członków. Wpływy i wydatki zrównoważyły się w sumie po 1,400 rb. Majątek Towarzystwa wynosi 2,500 rubli, wczem jest długi 500 rubli.

Następnie przystąpiono do wyborów zarządu. Wybrano pp.: Juliusza Borstę na prezesa, na wice-prezesa Stanisława Długoszewskiego, na sekretarza Jana Żochowskiego, na gospodarzy Heronima Niedziałkowskiego i Władysława Castellaza, na skarbnika Feliksa Wesolowskiego, na kapitana Stefana Chęcińskiego, lekarza d-ra Karola Neigebauera.

W roku sprawozdawczym zorganizowano przy Towarzystwie chór śpiewaczy i urządzono zjazd zaprzyjaźnionych Towarzystw, który się zupełnie udał.

Z powiatu brzezińskiego (kor. wł.). Zeszłego tygodnia mieliśmy tu 12° niżej zera, a dz.ś 15° ciepła, wskutek czego śnieg gwałtownie stopniał i woda wydobywając się ze zmarzniętej ziemi, potworzyła jeziora na nisko położonych miejscowościach. Drogi polne niemożliwe, od próżnych wozów odprzegują konie i zostawiają je w bajorze błotnym. Szosy nasze nielepsze; gdy w czas pogodny jeden koń ciężar pociągnie, dziś tam zaprzęgają cztery, by z błota i dziur ten sam ciężar wyciągnąć.

Dlaczego zagranicą takich szos nie widzimy, bodajby były największe śniegi i mrozy? Prosta odpowiedź — są nie tak płaskie jak u nas, a w środku wyższe, czyli półokrągłe, z których woda spływa do rowu, utrzymywanego w większym porządku, niż u nas.

Wytknięcie nowej szosy. W środę, dnia 19 marca r. b. zjechali się w Tomaszowie Rawskim inżynierowie: gubernialny z Piotrkowa p. Waliński, powiatowi: z Brzezina p. Kleiber i z Rawy p. Wesolowski, — z polecenia p. gubernatora piotrkowskiego rozpoczęli wytykanie i niwelację szosy I rzędu, jaka ma być wybudowaną jeszcze w tym roku od końca m. Tomaszowa przez fabrykę Wilanów, osadę Piekło, ku Spale, dla połączenia z istniejącą szosą II rzędu w Glinniku. Szosa ta ostatnia będzie dalej przeprowadzoną do Inowłodza funduszami gminnymi. Dla Inowłodza i jego okolic otwiera się nowa era rozwoju, gdyż tylko brak dobrej komunikacji stał rozwojowi temu na przeszkodzie.

Wybory na stanowisko sędziego gminnego drugiego okręgu pow. łódzkiego (w osadzie Rzęgowie), zgodnie z postanowieniem p. gubernatora piotrkowskiego, odbędą się w połowie kwietnia roku bież.

### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

(St. Łp.) Trzy role, tak różne między sobą a jednak dostateczne do wszechstronnego wykazania talentu aktorki, dały nam możność do poznania w pani Siennickiej, która wczoraj w roli Maryi Gauthier w „Damie kameliowej“ zakończyła szereg występów gościnnych na naszej scenie, artystkę dramatyczną niepośledniej miary, talent istotny, który jednakże skłania się więcej ku dawnej szkole aktorskiej, kiedy jaskrawość w kolorycie gry i silne podkreślenie efektów teatralnych były jej zasadniczym wykładnikiem. Ta jaskrawość gry i skłonność do wyzyskiwania efektów teatralnych jest zasadniczą cechą talentu p. Siennickiej, która jednak a może właśnie dlatego, wywiera na przeciętnych widzach silne wrażenie, że zaś pani Siennicka, posiadając wiele warunków zewnętrznych, mianowicie dosadną i wdzięczną postawę, twarz ruchliwą, oraz oczy wyraziste, tłómaczące jasno widzowi stan duszy danej postaci w najważniejszych momentach psychicznych i wysoko rozwinięty smak artystyczny, więc gra jej i widzom bardziej wymagającym dostarcza estetycznych wrażeń, nawet gdyby się na rodzaj gry artystki nie zgodzali.

Już w roli Jadwigi Ochotnickiej zauważyliśmy w grze p. Siennickiej zbyt wielką dozę nerwowego podniecenia, które w roli Gabrieli de Mareuil w trzyaktowej komedii Piotra Wolfa „Te które się szanuje“ doszło do zenitu, zwłaszcza w scenie aktu drugiego z Henrykiem de Bressac. Scenę tę pani Siennicka zagrała z wiel-

kim realizmem, za wielkim nawet, bo graniczył nieledwie z zatraceniem umiaru artystycznego ale też z takim przytem wcieleniem się aktorki w postać którą przedstawia na scenie, do jakiego zdolną być może tylko artystka, obdarzona istotnym talentem.

To jednak, co w komedii salonowej razilo w artystce, w dramacie, zwłaszcza tego pokroju co „Dama kameliowa“ wyszło na jej korzyść dając nam Maryę Gauthier usprawiedliwioną w każdym ruchu i geście. Wprawdzie i ta skłonność do wyzyskiwania efektów teatralnych razila nieco, pomimo to w całokształcie swym Marya Gauthier w grze p. Siennickiej czyniła na widzu silne wrażenie, a niektóre sceny wprost porwały artystem wykonania i odczucia sytuacji. Taką była cała scena rozmowy z Janem Duval i pisanie listów do Armanda.

Wogóle „Dama kameliowa“, bardzo dawno niegrana na scenie łódzkiej, wystawioną była wczoraj i zagrana wcale dobrze, w dobrym zespole i umiejętnem ułożeniu sytuacji, co już bezwarunkowo za zasługę poczytać należy p. Różańskiego. Reżyserowi naszej sceny. Razilo jeno niezbyt dobrze opanowanie ról pamięciowo i gra nieco za trywialna, co przedewszystkiem zarzucić wypada p. Müller w roli Prudencyi. Jest to prosta dziewczyna paryska, ale bądź co bądź obracająca się w sferach ludzi dobrze wychowanych, musiała się więc przejąć do pewnego stopnia ich manierami.

Z dość licznej obsady „Damy kameliowej“ na szczególne wyróżnienie zasługuje gra p. Kopezewskiego w roli Armanda Duval, utrzymana w tonie szlachetnym, skupiona w sobie, a jednak silnie odczuta, chociaż artysta daleki od polowania na efekt teatralny grał spokojnie, bez efektacji i gwałtownych wybuchów.

Wyróżnić nam jeszcze należy szlachetną lecz w zbyt reżyserskim tonie utrzymaną grę p. Jakubowskiego w roli Jana Duvala, ojca Armanda, oraz grę p. Noskowskiego w roli Gastona de Rieux świadcząca o postępie, który młody ten utalentowany artysta wciąż czyni, opracowując scenicznie każdą, choćby najmniejszą rolę.

### Z WARSZAWY.

— Na sobotnim zebraniu członków warszawskiego syndykatu rolnego do zarządu wybrano pp.: ks. Macieja Radziwiłła, St. Dzierżbic-kiego, I. Jórskiego, M. Natansonę, A. Szczukę, J. Sliwińskiego, St. Wronskiego, Marylskiego-Łuszczewskiego, L. Górskiego, J. Waliszewskiego. Na dyrektora zarządzającego powołano p. Ignacego Jórskiego.

— Jeden z przedsiębiorców zwrócił się do magistratu z propozycją budowy na jednej z ulic próbnego bruku z kostek asfaltowych na fundamencie betonowym. Przedsiębiorca ma wszystko urządzić na własny koszt, i jeżeli bruk wytrzyma w dobrym stanie dwa lata, wówczas magistrat zwróci koszty urządzenia.

— W przemyśle stolarskim do wyrobów zbytkowych ukazały się rozmaite gatunki drzewa twardego, farbowanego na rozmaite kolory nietylko zewnętrznie, ale i wewnątrz. Drzewo takie barwione, krajane na deski, nie traci swego koloru. Drzewo to nadchodzi z Wiednia, jest jednak zadrogie, gdyż samo cło wynosi rb. 2 75 kop. od puda.

— Dla urzędników kolei nadwiślańskich ma powstać sanatorium dla chorych suchotników.

— W sobotę na przystanku Włochy zdarzył się tragiczny wypadek. Jacenty Ambrożyk, dróżnik, wszedł do cysterny gazowej, aby ją zrewidować. Nastąpił wybuch, który wyrzucił dróżnika na plant. Nieszczęśliwy uległ złamaniu nogi i poparzeniu na całym ciele. Stan jego groźny.





## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE.

### Piotrkowskie Stowarzyszenie rolnicze.

W dniu 22 b. m. w sali Towarzystwa kredytowego ziemskiego odbyło się zebranie ogólne członków piotrkowskiego Stowarzyszenia rolniczego tym razem przy bardzo licznej zgromadzeniu, stawilo się bowiem 113 członków z prawem do 131 głosu.

W liczbie zebranych po raz pierwszy ujrzelismy włościanina w siermiędze, który z wielkim zainteresowaniem pilnie słuchał rozpraw. Jest nim Wincenty Bugala, właściciel zagrody chłopskiej we wsi Zawada, w pow. noworadomskim, a zarazem dzierżawca majątków Kanary i Kłomnice. Włościanin ten posiada aż 6 udziałów.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa, p. Michała Szwejcera, który oznajmił zebranym, że na skutek odezwy p. gubernatora piotrkowskiego o opracowanie projektu zmniejszenia liczby jarmarków w gub. piotrkowskiej i uporządkowania handlu rogaćm, wybrana została delegacja w osobach pp. Juliusza Romockiego, Bolesława Dzierzbickiego i Józefa Makólskiego — wybrano za pomocą kartek wyborczych na przewodniczącego zebrania p. Płończyńskiego i sekretarza p. Buczyńskiego.

Następnie p. Szwejcer oświadczył, że zarząd Stowarzyszenia przyszedł do przekonania, iż 10 członków w zarządzie jest za wiele, wobec czego po zdaniu sprawozdania podaje się do dymisji z prośbą o dopełnienie nowych wyborów 6-ciu członków i włożenia na nich obowiązków akuratsnego bywania na posiedzeniach.

Po przeprowadzeniu dyskusji w tej kwestyi, zebranie zgodziło się na nowe wybory mniejszej liczby członków.

Z odczytanego sprawozdania zebrani dowiedzieli się o niezmiernie szybkim i pomyślnym rozwoju Stowarzyszenia, które obecnie liczy już 316 członków, posiadających od 1 do 20 udziałów.

Dyrektor p. Bogusławski objaśnił, że, przyjmując powierzony mu mandat, nie mógł naprzód orzec, czy stowarzyszenie rozwinie się i osiągnie pożądane rezultaty. Zwalczywszy różne przeszkody, których było wiele, doszedł do tego, że pomimo, iż ożywienie w operacjach nastąpiło dopiero w końcu roku po sprzedaniu zboża, sto-

warzyszenie osiągnęło w pierwszym roku swego istnienia 25 1/2 procentu czystego zysku. Jest to wielka zasługa zrzeszenia się i połączenia kapitałów, należy atoli objąć jeszcze szerszy zakres działalności, ku czemu potrzeba większych kapitałów, a wówczas nietylko handlowo, ale i społecznie działać można. Stawiając wniosek o podwyższenie dywidendy na rok przyszły z 5 do 8% i uchwalenie 400 rb. na utrzymanie urzędnika sekcyi, p. Bogusławski zakończył swą przemowę sprawozdaniem o świetnym rozwoju oddziałów w Rawie, Częstochowie i Noworadomsku.

Po zatwierdzeniu sprawozdania i przyjęciu dymisji członków zarządu, p. Michał Szwejcer postawił wniosek o podwyższenie pensyi dyrektora do 2,400 rb. i wynagrodzenie członków za przybycie na sesje po 5 rb. każdorazowo.

Komisya rewizyjna oddała pod obrady następujące wnioski: 1) przyjąć i zatwierdzić budżet na 1902 rok; 2) zcentralizować rachunkowość w piotrkowskim zarządzie i zobowiązać filie do wysyłania wykazów miesięcznych z obrotów; 3) delegować członków dla dopełnienia inwentarza w filiach; 4) ustanowić asygnaty wypłat; 5) dokonywać rewizyi ksiąg co miesiąc i 6) pilnować ściśle płatności terminów.

W kwestyi sprzedaży produktów po cenach rynkowych, a nie taniej, jak tego żądał jeden z członków, dał wyczerpujące wyjaśnienie, oparte, na etyce handlowej, p. Bogusławski.

Wnioski, po wyczerpaniu dyskusyj przyjęte zostały przez aklamacyę.

Z wyborów za pomocą kartek powołani: do zarządu Władysław Bogusławski 131 gł., Tadeusz Walicki 102 gł., Michał Szwejcer 86 gł., Wincenty Łoskowski 74 gł., Bolesław Trepka 55 gł., Ignacy Wilski 41 gł.; na zastępców: Zdźarski 29 gł., Łuczycki 23 gł.; na dyrektora Władysław Bogusławski 106 gł.; na wice-dyrektora Tadeusz Walicki 49 gł.; do komisji rewizyjnej: Bolesław Marewski 72 gł., Józef Jeziorański 63 gł., Bolesław Dzierzbicki 47 gł.; na zastępców tychże: Siemiński 29 gł. i Rogowski 23 gł.

Po ukończonych wyborach i złożeniu ustępującym członkom podziękowania ogólnego zebrania, p. Bogusławski zaproponował, w celu rozszerzenia działalności, wyjednanie pożyczki w wysokości 9,000 rb. na 4 proc., w piotrkowskiej grupie warszawskiego Tow. ubezpieczeniowego, do czego ogólne zebranie upoważniło p. Płończyńskiego; nadto o otwarciu kredytu książko-

wego w bankach na imię jednego z członków, za poręczeniem temuz piśmiennem członków Stow. Poręczenie większość stowarzyszonych podpisało. Na wniosek p. Bogusławskiego postanowiono również otworzyć kasę przezorności dla urzędników Stowarzyszenia.

Następne zebranie wyznaczono na dzień 29 kwietnia.

### Przygoda Warszawiaka w Berlinie.

Przemysłowiec warszawski p. S. w podróży do Paryża, doznał następującej przygody, która z wielu względów zasługuje na zaznaczenie:

Pan S. jechał via Berlin, bez zamiaru zatrzymania się w tem mieście. Tymczasem, gdy pociąg stanął na dworcu Frydrychowskim, a p. S. udał się do bufetu dla posiłku, mając jeszcze kęs czasu, zbliża się doń policyant, z uprzejmą prośbą o pofatygowanie się po biura policyjnego.

P. S. mniemał, że zachodzi jakieś „qui pro quo“, które za okazaniem pasportu niebawem się wyjaśni. Stało się przecie inaczej. W biurze zastał dwóch panów, z którymi poprzedniego dnia siedział w wagonie od Warszawy aż do Aleksandrowa, tam bowiem rozeszli się wsiadając do pociągu pruskiego.

Panowie ci: Johan Elder, agent handlowy z Hamburga, i Karol von Ochenlowsky, bez bliżej określonego stanowiska, oskarżyli S. o obelgi miotane na naród niemiecki i na rząd pruski, w szczególności o wymysły na kanclerza hr. Bülowa.

Oskarżony kategorycznie zaprzeczył niektórym punktom skargi, wyjaśniając, że w rozmowie potocznej, jaka się zawiązała w wagonie, krytykował jedynie hakatyzm oraz popieranie tego antycywilizacyjnego stowarzyszenia przez hr. Bülowa, uważając i jego, i innych panów ze sfer urzędniczych pruskich, za faktycznych hakatystów. Zresztą, jeżeli katolicka prasa niemiecka, jeżeli posłowie w parlamencie występują z ostrą krytyką przeciw „Polenhetze“, tembardziej p. S., niepoddanemu pruskiemu i nie na gruncie niemieckim, wolno było swoją opinię wypowiedzieć.

Pomimo tak jasnego i logicznego tłumaczenia, p. S., nie został od razu uwolniony i na pociąg właściwy już nie zdążył.

Wyjechał dopiero po południu i to po złożeniu 600 marek kaucyi, z obowiązaniem stawienia się do sądu w dniu 9 kwietnia.

## U LUTNISTÓW.

—o—

W sobotę przed wieczorem otrzymałem mały liścik, jeden z tych, które się zwykle z drżeniem bierze do ręki i z pewnym wahaniem, oraz żalem otwiera. Chciałoby się dłużej pograć na własnych nerwach przeczuć, co on w sobie zawiera.

Zawiodłem się mocno, list był pisany ale.. w kwestyi wieczornicy; oto ustęp:

„Antoś będzie się w najlepsze bawił, a mnie pozostawia na cały wieczór towarzystwo służącej. Dziękuję! Jako mężatka od 3 miesięcy, 8 dni i 5 godzin, mam wyrobione zdanie, sądzę więc, że tam, gdzie mąż bywa, tam i ja mogę się znajdować. Ciekawam też bardzo, czyj to był koncept urządzić wieczornicę męską i co znaczy ten przymiotnik, co się tam dzieć będzie? Już przy obiedzie Antoś zdradzał wyśmienity humor. Z irytacji, że on będzie się dziś bawić, szarlotka spaliła mi się na węgiel i niech sobie pan wyobrazi, ten potwór jadł czarne ciasto jak najprzedniejsze marcepany. Tego mi było za wiele! Ja muszę wiedzieć szczegółowo, co się tam dziś dzieć będzie i dlatego błagam pana o wyczerpujące sprawozdanie, ale i o ostrą krytykę również. Po obiedzie nie dopił kawy, tak mu się spieszyło. Raczył tylko wydać rozporządzenie, jakie należało przygotować ubranie, żądając obejrzenia, czy gdzie nie brak guzika! Nie, doprawdy świat się kończy! Ja tu urabiam sobie ręce po łokcie, czyszczyć, szoruję na święta, łamię sobie głowę, co tu zrobić z pieczywem przy takiej drożźnie jajak, żeby szczęśliwie trafić na nieprzesoloną szynkę, a on mi każe jeszcze o guzikach pamiętać.“

A oto treść mej odpowiedzi.

Szanowna Pani!

Przedewszystkiem muszę przyznać się, że nie z mniejszą ciekawością i radością wybierałem

się na sobotnią wieczornicę, od pani Antosia. Uznając zupełną słusność zdania pani, że bez kobiet takie zabawy nie powinny mieć racyi bytu, z bólem stwierdzić muszę, że w sobotę takich potworów, jak pani Antos (przepraszam, że posiłkuję się jej wyrażeniem) było około dwustu. Słusność nakazuje przyznać, że Antoś prowadził się wzorowo. Przed rozpoczęciem produkcji siedział na krześle, mając oczy utkwione w talerz i wzdychał. Adresu te westchnienia nie miały, bo i po co? Dopiero, kiedy gospodarz „Lutni“ wezwał na wódeczkę i zakąskę, zerwał się pierwszy. Niech pani nie sądzi, że uczynił to dla przepalanki i bułki z sardynką, nie, wybiegł pierwszy, by powrócić ostatnim na pierwotne miejsce i oddać się z musu niemej kontemplacji.

Nie wiedziałem, że Antoś jest takim zapalonym bilardzistą. Na bilardzie, ustawionym w pierwszym pokoju, były wódki i zakąski, Antoś więc obchodził cztery rogi, przystając przy każdym. Na tem musiało się skończyć, bo dotychczas robił bilardy z czterema rogami i zresztą gospodarz oznajmił, że wkrótce światło zostanie przyćmione. Niech pani nie sądzi, żeby Lutnia była tak niegościnna, uważając zgaszanie światła za jedyny środek przed spożyciem za wiele butersznytów. Broń Boże! Tylko, że program głosił, iż to ma być secesyjna wieczornica, więc należało wywołać odpowiedni nastrój w widzach. Kiedy wreszcie zostało to osiągnięte, na salę wszedł orszak biało i czarno ubranych duchów, niosących mary.

Przyzna więc pani, że kobiety nie mogły być obecne, bo mogłyby te duchy później przysnąć, chociaż śpiwali oni potem i wyprawiali harce, chcąc zbudzić, leżącego na marach p. Stanisława, wie pani, tego najmniejszego z lutnistów.

Nie pomogły ani zaklęcia, ani taniec i kuszenia bajaderki, pomógł dopiero fluid z butelki. Obraz ten układu p. Strzeżymira, który oprócz palety malarskiej ma jeszcze dotychczas kamie-

nieć, podobał się ogólnie. Potem już, jak w kalejdoskopie, zmieniały się ciągle coraz ładniejsze i dowcipniejsze produkeye. Widzieliśmy więc nadstróża Walentego z „Muchy“, któremu dekadenci mieszkający w kamienicy jego dozorowi oddanej, przewrócili do ena w głowie. Była i parodia „Dzwonu zatopionego“ z większym realizmem przedstawiona, choć na migi.

Wyborne kuplety, przepyszna para dziadowska z synem, poeta dekadentem, wreszcie znany kwartet żydowski Haydna, dopełniły całości bardzo dowcipnie ułożonej. Choć tam gdzieś niegdzie znać było szwy roboty z soboty na niedzielę, ale nie można brać tego w rachubę, bo i tak amatorzy zajęci dzień w dzień swymi obowiązkami — wiele zrobili. Koroną tej zapisaanej na długo w pamięci członków wieczornicy, był bezzaprzeczenia ze wszzech miar udatny kwartet, kompozycyi p. Antoniego, tego z Wodzawa.

Niezaprzeczoną zasługę położył komitet zabaw z p. Stanisławem, Edwardem i innymi na czele, dostarczając takiej rozrywki członkom, którzy może teraz częściej zaglądać będą do lokalu „Lutni.“ Zaznaczyć winienem, że spotkałem członków rzadko kiedy w innych okazjach widzianych, pewnym więc jest to, że nasi panowie wśród ciągłej pracy umysłowej pożądają lekkiej rozrywki. Musi pani również przyznać, że, jakkolwiek jesteście stanowczo aniołami, godnymi zawsze pięknej oprawy, zmieniającej się z każdą porą roku, to jednak małżonkowi właśnie teraz w kalendarzowej wiosnie należała się rozrywka. Rozbawiony snadniej teraz zgodzi się na preliminowany budżet kapeluszy i okryć wiosennych oraz kosztów świątecznych. Z tej choćby racyi należy się im małe wytechnienie. Sądzę, że zarówno opis tej niezrównanej zabawy, jak i przytoczone przyczyny w zupełności panią zadowolnią i przywrócą do łaski Antosia, co wyraziwszy ma zaszczyt pozostać jej powolnym sługą.

K. M.



Delatorzy wyżej wspomnieni: Johan Elder i Karol von Ochenlowsky, bardzo często bywają w Warszawie. Pierwszy z nich pozostaje w stosunkach handlowych z kilku firmami tutejszemi, drugi zaś, pomimo nazwiska polskiego, zacięty prusak, odwiedza kilka razy do roku zamieszkałą nieopodal Warszawy córkę poślubioną pewnemu inżynierowi technologicznemu, uchodzącemu za Polaka.

Tyle szczegółów na dziś. Pan S. na rozprawę sądową w dniu 9 kwietnia niezawodnie co Berlina zjedzie i ma już zamówionego obrońcę, który jednocześnie występuje z akcją wzajemną przeciw pp.: Elderowi i Ochenlowskemu o niesumienne oskarżenie i narażenie p. S. na zwłokę w podróży.

### Niemiecki uczy o germanizacji.

—?—

Profesor berliński, Hans Delbrück, zamieścił w „Preussische Jahrbücher“ artykuł zatytułowany „Die Lehre von Wreschen“ a poświęcony rozbirowi dzisiejszego systemu germanizacyjnego.

Profesor Delbrück należy do ludzi głęboko umiejących patrzeć w życie wewnętrzne społeczeństwa nie tylko swojego, ale i polskiego, widzi on znakomicie błędy, popełnione przez zwolenników gwałtownej germanizacji, a rozważywszy dotychczasowe rezultaty niemieckich usiłowań, przychodzi do przekonania, że wszystkie środki, użyte dla zgnębienia polskośći zarówno przez niemieckość, jak i przez państwo, posłużyły nie do osłabienia zaatakowanych, ale do ich wzmocnienia, i udowadnia to na przykładach.

Nauka szkolna nie zrobiła Polaków Niemcami, lecz przeciwnie wyposażyła ich wykształceniem, lepszą bronią do walki z niemieczyzną.

Kolonizacja oddała kilka mil kwadratów w niemieckie ręce, lecz udzieliła też złe sytuowanym właścicielom majątków ziemskich kapitałów i postawiła ich na nogi. Wszystkie majątki polskie, jakie można było wykupić, już wykupiono i teraz komisja kolonizacyjna kupuje niemieckie.

Zresztą, wobec podnoszenia się polskiego stanu średniego i wobec trzech milionów Polaków w Prusiech, nie można nawet brać w rachubę tych paru tysięcy niemieckich chłopów.

Wzmocniono tylko polski stan średni, kierując doń inteligencję. Dziś ten stan jest właściwym motorem antyniemieckiego ruchu.

Niemieccy zeloci żądają, aby rząd sięgnął do ostrzejszych środków. Zapytani o nie, mil-

czą, albo dają niedorzeczne odpowiedzi. Niedoręczanie polskich listów przez pocztę byłoby „zaszczerpieniem trucizny“ w krew instytucji pocztowej.

Każdą omyłkę lub niedoręczanie listu mógłby urzędnik tłumaczyć jego „polskiem pochodzeniem.“ Możemy tem Polaków zgniewać, możemy ich zmusić do pisania niemieckich adresów, lecz czy takie klucze szpilką podbije lub choćby tylko ugnie wielki naród, pełen najsilniejszej narodowej namiętności? — A gdyby inne państwa odpowiedziały podobnymi zarządzeniami co do niemieckich adresów.

Proponowano zakazać Polakom wydawania pism i przemawiania na zgromadzeniach w ojczystym języku. Taby ich mocno przycisnęło. Cóż jednak stałoby przyszło, gdyby wyrażali swoją nienawiść do tyranizującego ich państwa w niemieckim języku. W sejmie i w parlamencie posługują się już oddawna w tym celu niemieckim językiem.

Żądano, aby własność ziemska mogła przechodzić w polskie ręce tylko drogą dziedzictwa, nie zaś kupna. Któż jednak jest Polakiem? Prawo zna tylko równouprawnionych poddanych króla, Polacy są w Prusiech tylko stronniestwem politycznym.

Jeżeli Polak, chcąc kupić majątek ziemski, oświadczy, że mówi po niemiecku i jest wiernym poddanym króla, kto zbada prawdziwość jego twierdzeń.

W postępowaniu swem i w projektach unoszą się bakatyści bezkrytyczną nienawiścią. Tak np. niezjący już p. von Hansemann proponował masowe przesiedlanie rzemieślników, zapominając, że rzemieślnicy potrzebują klienteli. P. dr. Wendland znów podał projekt, aby wszyscy Polacy służyli przy kawalerii, bo tam służba trwa przez 3 lata. Nie obrachował jednak, że ludność polska, stanowi 10 proc. ludności Prus, że więc w ten sposób mogliby Polacy dostać poprostu całą kawalerię w swe ręce. Nie na wiele się też — zdaniem Delbrücka — przydadzą nowe miliony, gdy chodzi o parę prowincyi i 3 miliony ludzi.

Pruskie władze państwowe czynią ze swej strony wszystko, aby utajone w społeczeństwie polskim siły moralne wyprowadzić do walki. Tak było i jest ze sprawą języka wykładowego religii. Postępowano tak, jakby w rzeczywistości chodziło o to, aby polskie dzieci wyłącznie po niemiecku mówiły, tymczasem to jest postulat nie do osiągnięcia. Września wykazała, dokąd się zachodzi przy tak jednostronnym punkcie widzenia.

Przyznają — pisze dalej niemiecki uczyony — że ze stanowiska szkoły można pojąć system

rzadowy, przyznają, że Września jest wypadkiem odosobnionym i że Polacy działają zaczepnie, równie jak i my. Pytam jednak, czy państwo pruskie ma się narażać na to, aby w każdej chwili kilku opornych bębnow szkolnych wyzywało w szranki pruską powagę państwową i mogło nad nią tryumfować. Zasada naki religii w języku ojczystym daje Polakom w tej walce bezwarunkową przewagę moralną. Na skazańców gnieźniańskich zebrano natychmiast 120,000 marek; wystarczy sobie uprzytomnić, jak działa taka suma na wyobraźnię, dla zrozumienia, że jesteśmy narażeni codziennie na powtórzenie się zajęć wrześniańskich.

Trzeba nam zręcznego dyplomaty, aby wprowadził nas z ulicy bez wyjścia, w którą zaszło ministerium oświaty, tak samo, jak to było z zakazem udzielania sakramentów podczas kulturkampfu.

Nie dla spokoju — kończy profesor berliński — we własnym domu, którego w tych narodowo-mieszanych terytorach nigdy nie będzie można osiągnąć, lecz ze względu na naszych braci niemieckich na obczyźnie, którzy tak srodze cierpią z powodu złego przykładu Prus, życzyliby sobie należało, aby usunięto konflikt w polskiej kwestyi szkolnej.

Prof. Delbrück rozumie znakomicie właściwą drogę. Już dwa lata temu pisał on w swych rocznikach, iż przy sporze narodowości wyżej stojącej, a więc niemieckiej, nie należy przeciwstawiać narodowego o ile możności zastrzeżenia, ale je usuwać. Im mniej się Polaków drażni, tem mniej się oni jednoczą, im słabszy jest moralny nacisk, tem łatwiejstym staje się przejście z polskiej do niemieckiej narodowości. Przede wszystkim zaś o to starać się trzeba, żeby się Polacy rozdwoili. Zaraz po roku 1870 było, podług mniemania dobrych znawców okolic polskich, dla państwa pruskiego możliwym zjednać sobie chłopów polskich. Udaremniła to jednak bismarkowska walka kulturalna. Z niej dobyli Polacy siły, którą dziś dysponują.

Wywody Delbrücka potwierdzają tylko te obserwacje, że zarówno rząd jak i radykalne stronictwa niemieckie wychodzą coraz więcej z równowagi, bezkrytycznie chwytając się obosiecznych środków i że z drugiej strony w samem społeczeństwie niemieckim rodzi się zwątpienie o ostatecznym wyniku tej walki.

15)

Józef Grajner.

## DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 67).

Wreszcie wśród śmiechów i dowcipkowań tych i owych pasażerów łódka dobiła do brzegu, gdy właśnie z wieżyczki kościoła św. Trójcy zadźwięczał dzwonek poranny.

Pan Artur odprowadził do domu matkę i córkę Zastockie, a pożegnawszy się przed sienią wchodową i wdzięcząc się jeszcze do smutnej ciagle Teosi, wrócił do swego hotelu, rojąc sobie w głowie dalsze plany zjednania dla swych widoków pięknej dziewczyny.

Adolf pożegnawszy, po wyjściu z łódki, Teosię i jej matkę, pod pozorem, że ma już im kto inny towarzyszyć i odprowadzić je do domu, złączył się zaraz z obiema Latoszkami, a idąc pod górę w miasto, młodziej z nich podał usługne ramię.

Tego samego jeszcze dnia pan Artur przysłał przez posłańca publicznego Teosi piękny bukiet kwiatów od Hosera, z samych kamelij i białych róż stulistnych uwity.

Nazajutrz pojechał dla złożenia pierwszej wizyty dorożką pierwszej klasy do pań Zastockich; przed samym domem posłał przez swego lokaja, który siedział na kozle, bilet wizytowy z zapytaniem: czy panie przyjmują?

Teosia była sama w pokoiku; otworzywszy

z zatrasku drzwi lokajowi, oświadczyła, że nie przyjmuje gości w nieobecności matki i napowrót drzwi zatrzasnęła.

— Sapristi! — szepnął adonis do siebie, niezadowolony z odpowiedzi, którą mu przyniósł lokaj — forteca mocno obwarowana; trzeba znowu tego warszawskiego gamin'a do pomocy przyzwać.

### ROZDZIAŁ IV.

#### Gładysz. — Odstępstwo. — Czarne chwile.

W niedzielę po nabożeństwie przechodziło się w bocznej alei ogrodu Saskiego wzdłuż murów pałacu Błękitnego dwóch młodych ludzi. Wiedli z sobą ożywioną rozmowę. Jednym z nich był nasz znajomy Adolf, a drugim, młodzieńcem przyzwoicie ubranym był niejaki Antoni Gładysz, podmajstrzy cieleński, przyjaciel tamtego. Twarz miał przyjemną i inteligentną.

— Twoja obrona rzeczy niegodnej szacunku nie ostoi się wobec rzeczywistości, — mówił Gładysz. Ta kobieta ma złą opinię u ludzi porządnym, szeroko o niej mówią w Warszawie, a ty, jakby cię kto urzekł, ślepy jesteś na wszystko. Porzuć tę kamelię, radzę ci szczerze, dopóki czas jeszcze, jeśli nie chcesz sobie zgotować w przyszłości nieszczęścia.

— Mówisz to z dziwnym jakimś uprzedzeniem, — odparł Adolf — ja specjalnie się przekonałem, że ona mi sprzyja.

— Na zimno, nie więcej.

— Przeciwnie, gorąco mną jest zajęta.

— Śmieję się z tego, Adolfe dobroduszny — ona więcej ma takich gorących zajęć.

— Powtarzasz za drugimi plotki, ja specjalnie od dobrze mi znajomego i dobrze życzącego najlepsze o niej rzeczy słyzałem. Jest piękna, więc się wielu nią zajmuje i bajki stwarzają.

— Nie chcesz mi wierzyć, to jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz, mój kochany. Ja cię zapewniam, że to niepoń kobieta, ladażnica, i nie wiesz, co tracisz, rzucając dla niej Teosię.

— Nie troszcz się już o mnie! — odparł Adolf kwaśno — nie bierz tak na zęby drugich, i bądź sobie zdrow!

— Ha! to bądź i ty zdrow, — rzekł urażony Gładysz — a choć mię odpychasz, ja nad anielską duszą młodej Zastockiej i nad jej szczęściem czuwać nie przestanę.

I obaj przyjaciele rozstali się z sobą chłodno. Z ogrodu poszedł Adolf wprost na Wilczą do mieszkania Skorpiona. Został go w domu i zwierzył mu się z rozmowy, jaką miał z Gładyszem. Skorpion odwrócił kota ogonem, mówiąc:

— Gładysz! a toć to chodząca plotka, człowiek niepoczytalny, jak mi honor miły, wszyscy go nazywają idiotą; on i ciebie przed drugimi obgada; jest to, słowem, blagier i kłamca, jakiego świat nie widział. Radzę ci, Adolfe, dla twego dobra zerwij z nim na zawsze; jak on śmiał rzucać cię podejrzenia na twoją wybraną, no, i jak honor kocham! na przyszłą twą żonę!

— Ja też z nim zerwę zupełnie, — potwierdził słabiej woli Adolf.

Jakoż odtąd unikał Gładysza, młodzieńca porządnego, jakby jakiej zarazy, co za sobą pewne pociągnęło skutki.

(d. c. n.)



W dniu 22 b. m. o godzinie 5 popołudniu zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach nasza ukochana matka, babka i prababka

ś. † P.

## Anna z Pohlów Beyer

przeżywszy lat 85.

Wyprowadzenie zwłok do kościoła św. Krzyża, nastąpi we wtorek, dnia 25 b. m. o godzinie 6 i pół wieczorem, z domu przy ulicy Piotrkowskiej № 156. W środę zaś o godz. 10 i pół rano odbędzie się nabożeństwo żałobne, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz (stary katolicki). Na smutny ten obrząd zaprasza przyjaciół i znajomych.

Stroskana Rodzina.

We wtorek dnia 25 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. † P.

## Bronisławy z Wolskich Fuchsowej

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele N. M. P. o godzinie 9-ej rano.

Rodzina.

### Z OSTATNIEJ POCZTY.

#### Burza w parlamencie.

W izbie gmin parlamentu angielskiego Campbell-Bannerman dowodził, że tylko błędna polityka rządu angielskiego rzuciła wielu mieszkańców kraju Przylądkowego w ramiona boerów. Chamberlain zapewnił, że liczba powstańców przylądkowych nigdy nie była znaczna. Mówca patrzy z świadomym optymizmem w przyszłość i nie ma przesadnych obaw o skutki nienawiści rasowej, skoro raz Anglia zawiadnie krajem. Chamberlain wskazuje na list Vilonela (naczelnika burgherów transwaalskich, waleczących w szeregach angielskich, przyp. red.) do Deweta, w którym Vilonel powiedział, że prawdziwymi wrogami własnego kraju są ci, którzy niepotrzebnie przedłużają wojnę rozpaczliwie. Dillon woła: Vilonel jest nędznym zdrajcą własnego kraju! Chamberlain wśród oklasków izby powiada ironicznie: Czeigodny mówca jest najkompetentniejszym sędzią zdrajców! Dillon odpięra: Mam zaszczyt powiedzieć natomiast, że czeigodny mówca jest kłamcą bezwstydnym! Przewodniczący wzywa Dillona do porządku. Izba 248 głosami przeciw 48 uchwała wykluczenie Dillona na tydzień z izby.

#### Koloman Tisza.

Wezoraj o godzinie 7-ej zrana umarł Koloman Tisza. Najwybitniejszy ze współczesnego pokolenia węgierskich mężów stanu Koloman Tisza de Borosjenő, urodził się dnia 16 grudnia 1830 roku w Wielkim Warządynie w Komitacie biharskim z bogatej szlacheckiej rodziny kalwińskiej. Zastąpił też na tle rozbudzonego na Węgrzech ruchu protestanckiego, jako znakomity mówca. W roku 1861 wybrano go w Debreczynie posłem na sejm, w którym objął niebawem obok Ghyczego przewodnictwo lewego centrum. Gdy zaś w 1875 stronnictwo Deaka rozbiło się, utworzył nową „partię liberalną“, na którą złożyła się większość dawnej partii Deaka, tudzież lewe centrum. Ponieważ nowe stronnictwo miało większość w sejmie, stanęło więc zaraz u steru rządu. Prezesem gabinetu został Bela Wenkheim, ale duszą jego był Koloman Tisza, który objął na razie tekę spraw wewnętrznych. Sprawował on rządy Węgier z bystrością i zręcznością prawdziwego męża stanu.

Potrafił usposobić życzliwie Węgry dla odnowienia ugody z Austrią (1878), łagodził rozumnie i sprytnie, skargi, podnoszone przeciw polityce bałkańskiej hr. Andrassyego, a zwłaszcza przeciw zajęciu Bośni i Hercegowiny; umiał zawsze zgrupować większość sejmu przy swem hasle. Przez to uzyskał wielki wpływ na politykę całej monarchii a zarazem „carte blanche“ do mądziaryzowania Węgier. W trudnych okolicznościach objął ministerium skarbu, od roku 1889 wszakże zatrzymał tylko naczelne przydyum gabinetu, które złożył w 1890 r. Odtąd usunął się w życie prywatne. Po Deaku odegrał on niewątpliwie najważniejszą rolę w życiu politycznym Węgier.

### Telegramy.

**Petersburg, 23 marca.** W „Praw. Wiest.“ ogłasza Cesarska Akademia nauk co następuje: Wobec okoliczności, które nieznanie były połączonemu zebraniu oddziału języka rosyjskiego i literatury i sekeyi literatury pięknej Cesarskiej Akademii nauk, wybór na akademika honorowego Aleksieja Maksymowicza Pieszkowa (pseudonim Maksym Gorkij), pociągniętego do śledztwa na mocy art. 1035 kod. karn., ogłasza się za nieważny.

**Wiedeń, 23 marca.** „N. Fr. Presse“ pisze: Fakt, iż minister-rodak dla Galicji, dr. Pięta, oddał swoje wotum przeciw rezolucji posła Stürgkha, wzbudził podejrzenie, że rząd z góry chciał, by Niemcy w tej sprawie pozostali w mniejszości. Tem tłumaczą też stanowcze wystąpienie ministra Pięta.

Stronnictwa niemieckie, a zwłaszcza niemiecka partya ludowa przygotowują akcyę dla parparcia swych żądań. Poseł Stürgkh konferował w tej sprawie z prezydentem ministrów, d-rem Koerberem.

**Kolonia, 23 marca.** Według wiadomości z nadreńsko-westfalskiego okręgu przemysłowego, panuje tam wskutek wypowiedzeń pracy, dokonanych w ostatnich dniach, wielkie przerwienie pomiędzy górnymi. Jutro obawiają się nowych, równie wielkich wydaleni. W szybie „Herkules“ obniżono płace o 20—40 fenigów.

**London, 23 marca.** W izbie lordów lord Wemyss zapytuje pierwszego lorda admiralicyi, czy Anglia w razie wojny z jednym z mocarstw europejskich w zupełności może liczyć na to, że flota obroni ją przed wtargnięciem nieprzyjaciela. Lord admiralicyi wyraził ubolewanie z powodu podobnego zapytania i dodał, że byłoby smutnem, gdyby nie można już było ufać flocie. Flota angielska w takim wypadku będzie się zawsze znajdowała tam, gdzie będą okręty nieprzyjacielskie.

**Hongkong, 23 marca.** Powstańcy zajęli miasto Kang-czu w Kwantungu.

**Hongkong, 23 marca.** Depesza z Kantonu donosi, że wicekról otrzymał z Lung-czou (na granicy Tonkinu) wiadomość, że wszystkie wojska generała Lu przeszły na stronę powstańców. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, to powstańcy rozporządzają armią 20,000, złożoną z ludzi wyćwiczonych po europejsku. Depesza ta dalej donosi, że kraj jest bezwzględnie przygotowany do powstania. Ciągłe powtarzają się rabunki. Z powodu posuchy grozi głód.

### Z ostatniej chwili.

**Rzym, 24 marca.** Pogłoski o tem, jakoby Włochy przygotowywały się do zajęcia Tripolisu są bezpodstawne. Najlepszym tego dowodem, że rezerwy zostały rozpuszczone jak zwykle, a wielu wojskowym udzielono żądanych urlopów.

**Berlin, 24 marca.** Pojawilo się półurzędowe wyjaśnienie, że z wyższych zakładów naukowych wydaleniu są tylko ci studenci polacy i słowianie, którzy zajmują wyraźnie wrogię Niemcom stanowisko.

**Wiedeń, 24 marca.** „Politische Correspondenz“ donosi, że stosunki Austrii z Hiszpanią są naprężone z powodu nieprzychylnego stanowiska, jakie zajął wobec katolików Sagasta, tem więcej, że niektóre sprawy dotyczą bezpośrednio Austrii.

**Rzym, 24 marca.** Donoszą tu z Albanii, że wśród ludności rozdawaną jest w dalszym ciągu broń. Wielu wybitniejszych albańczyków jest bardzo przychylnych dla ruchu katolickiego.

**Berlin, 24 marca.** W kilku okręgach górniczych przyszło do poważnych zaburzeń z powodu tego, że w kilku kopalniach obniżono płacę dzienną o 20—40 fenigów.

#### Przez telefon.

**Warszawa, 24 marca.** Zajęcie na piątkowym koncercie w Filharmonii (patrz depesze w sobotnim numerze; przyp. red.), jak stwierdzono, rozpoczęł krytyk muzyczny p. S., który został pierwszy znieważonym czynnie przez p. R.

#### Gustaw Szamowski

Łódź, ulica Konstantynowska № 5.

Wiosenne nasiona zbóż, konieczyń, traw polnych, łaskowych i ogrodowych, oraz roślin pastewnych. Kartofle. Nawozy sztuczne. 252—6—

## SZKOŁA TAŃCÓW St. Zaborskiego Piotrkowska 45.

Zapisywać się można na nowe tańce i mazura.

#### LISTA PRZYJEZDNYCH.

GRAND HOTEL. Buschler z Anwerpi — Lempicki z Dąbrowy — Aronsohn z Mitawy — Cukierman z Charkowa — Wasserstrom z Krakowa.

Becker z Brémy — Fijałkowski, Gabriel, Sonenberg Endler z Warszawy — Plucer-Sarna z Częstochowy — Lipkop z Mitawy — Siwson, Braun z Rygi — Filipp z Berlina — Thys z Vervie — Goldstein z Katowic — Goldfeld z Odessy — Rosenthal z Fallen.

HOTEL VICTORIA. Tahn z Kalisza — Grossman, Kadzidłowski, Jawornicki, Raba, Lillenthal, Lipkardt z Warszawy — Nańkin z Kowna — Gwiazdowski z Torunia, Steinman z Berlina — Langort z Czerkas — Brzeziński z Siemichowa.

Kunze z Annabeugu — Neuman z Turku — Janczewski, Kłochmański, Wojciechowski, Zytanski z Warszawy — Kanel z Kijowa — Frenzel z Moczysowa — Wodziński z Częstochowy — Goldstein z Gzichowa — Wesserszwelg z Piotrkowa — Żow z Carskiego Siola.



# M. Sprzączkowski

Lódź,

Piotrkowska 50.

Hurtowy i Detaliczny

## SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

### Piotr Orłow

Poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Koniaki kuracyjne, oraz likiery krajowe i zagraniczne. — Nadto poleca świeży

### KAWIOR ASTRACHAŃSKI

grubo ziarnisty bez soli, Sery: Szwajcarski, Roquefort, Brie, Camembe i inne. Łosoś szwedzki, Sigi, Sielawy, Szproty, Sardynki, tudzież inne towary kolonialne i delikatesy.

## REPREZENTANT

do interesu natury finansowej i posiadający obszerne stosunki i poważne stanowisko, potrzebny jest w Łodzi i miastach powiatowych. Oferty z opisem życia i powołaniem się na poważne referencje przyjmuje **Biurowisko Ungra** Wierzbowa 8 w Warszawie pod lit. J. R. Oferty bezimiennie uwzględniane nie będą.

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe

## „LOMBARD“

Filia I przy ul. Zachodniej 31, filia II przy ul. Piotrkowskiej 69, zawiadamia, że w Wielki Piątek i Wielką sobotę t. j. dnia 28 i 29 marca r. b. nowego stylu czynności załatwiane będą do godz. 12 w południe.

## Pokój

przy rodzinie na przystępnych warunkach jest zaraz do odnajęcia. Średnia № 3, m. 4. 3-3

### Do wynajęcia

od 1 lipca sklep z mieszkaniem, 4 lub 5 pokoi z kuchnią i z wygodami, kilka mieszkań składających się z 2 pokoi i kuchni z wodociągami. Ulica Konstantynowska № 51. 327-d-2

## Pokój

przy rodzinie do wynajęcia od pierwszego kwietnia albo lipca dla kobiety. Wiadomość w pracowni sukien Grabowskiej, ul. Zachodnia № 54, drugie piętro, mieszkanie nad apteką. 321-3-2

Poszukuje się

## Mieszkania

w okolicy ul. św. Karola z 3 ładnych pokoi z dobrym rozkładem, kuchnią, przedpokojem i wygodami. Zawadzka 44 m. 8. 292-3-3

### Pierwszorządny z Warszawy

**KRAWIEC DAMSKI**  
KATOLIK  
robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenia artystyczne  
Spacerowa № 31.

KILKA

### letnich mieszkań

jest do wynajęcia w Bolesławowie, pięć minut drogi od stacji Andrzejów. Dla obejrzenia mieszkań zwracać się można do miejscowego ogrodnika. Omówienie warunków w kantorze, Południowa № 10. 338-3-1

## Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Cegielniana Nr. 14.  
Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popoł. i od 3-8 wiecz.

## Dr. J. Rosenblatt

choroby  
uszu, nosa, gardła i zbroczeń mowy.  
Przyjmuje od 2-11 r. i od 4-7 popoł., w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popoł.  
Łódź, Zawadzka № 4.

## Dr. F. Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne  
**Andrzeja N. 13**  
Przyjmuje: 10-12 rano i 6-8 wieczorem  
pauza 5-6 popoł. 606-d-23

## Dr. Jan Pieniążek

przyjmuje w chorobach nosa, gardła i uszu  
do 10½ rano i od 5 do 7 wieczorem.  
**Średnia № 12.**  
300-30-0

## Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu, nosa, krtani i gardła  
osiadł w Łodzi, Piotrkowska 39  
Przyjmuje od 9-10½ r. i od 4-6 pop.  
922-30-30

## Choroby weneryczne, skórne i moczołciowe

## Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, pauza od 2-3.  
**Zachodnia № 33**  
(obok lombardu akcyjnego)  
W niedzielę i święta od 9-11 i 5-7.

## Lecznica dla Chorych WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

**Dra B. MARGULIESA**  
ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.  
**Porada 40 kop.**  
Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4½-8 wiecz.  
w niedzielę i święta od 9-12 i od 4½-6½ w.  
**Łódź, dla chorych.**  
713-r-12

W Pabianicach poszukuje się

## Człowieka

uczniwego, z kancją od rb. 150 do 200 lub z poręcz-niem do lukasowania i roznoszenia pisma w Pabianicach. Wiadomość w adm. „Rozwoju“, Piotrkowska № 111. Zgłaszać się można telefonicznie. 310-1-3

## Ogłoszenia drobne.

Chcę brać lekce konwersacji niemieckiej od Niemki. Oferty sub. „konwersacja niemiecka“ proszę składać w adm. „Rozwoju“ d-1

Człowiek w średnim wieku, znający język rosyjski, polski i niemiecki, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. „G. K.“ 530-3-1

Do sprzedania zaraz stół, krzesła, szesłaż itp rzeczy. Ul. Wdowska 80, Hofman. 547-3-2

Do wynajęcia od 1 kwietnia 2 pokoje i kuchnia z wodociągami. Wdowska № 104. 540-3-3spw

Portepian do exerycytowania się na godzinę, także lekce muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-d-4

Młody, zdolny człowiek ze średnim wykształceniem, z językiem rosyjskim i polskim poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Na żądanie mogą złożyć kaucję. Wdowska № 26 m. 4 531-3-2

Poszukuje się pokoju porządnie umeblowanego z obsługą w okolicach Nowego Rynku. Oferty sub. R. Z. proszę składać w adm. „Rozwoju“ 533-3-3

Potrzebne są zaraz zdolne staniczarki i spódniczarki. Piotrkowska 132 magazyn Kowalewskiej. 546-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szeze-pański. 441-d-3

Potrzebna dziewczyna w wieku lat 12 do 14 do usługi na przychodnię. Zgłaszać się na ul. Długa № 95 róg ul. św. Andrzeja 11 piętro m. 6. 571-d-2

Pomocnik do małego gospodarstwa może być ogrodnik, znający się na gospodarstwie, może znaleźć miejsce zaraz lub od kwietnia w folwarku Rąbleń pod Łodzią. 523-3-3

Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38 Trzcina. 1132-d-9

Potrzebne są do baletu przy teatrze Wielkim chłopcy i dziewczęta od 12 do 16 lat. Bliższy h wiadomości udziela baletmistrz Szadkowski w gmachu Teatru. Ulica Konstantynowska № 14. 596-6-4

Suknia czarna z przybrańcem aksamitnym, Średnia i uszę, jest do sprzedania. Wiadomość ul. Konstantynowska № 16 w herbaciarni. 543-1-1

Szyldy różne sprzedam tanio. Wólczańska № 75. 538-3-1

Stróż potrzebny, któryby zarazem mógł prowadzić meldunki. Wiadomość u właściciela domu, Zawadzka № 10. 545-3-3

Tokarz żelazny z Warszawy, zdolny, poszukuje zajęcia. Łaskawe oferty proszę składać w adm. „Rozwoju“ pod „Tokarz“ d-2

Weksel in blanco podpisany przez emble na rb. 100 wydany p. Kaeprowi Cijakowskiemu, zapłaconym i uznaje takowy za nieważny. Marcin Niedzielski, majster mularski. 535-3-2

W. Rościszewski, Piotrkowska 93. Do umieszczenia: nauczycielki wysoko wykształcone, freblówki, bony, p.l.f. francuski, niemiecki. 539-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Maryanny Sudek, wydana z magistratu m. Łodzi. 547-3-1

Zaginiona karta pobytu na imię Zofii Dziewięckiej, wydana z magistratu m. Łodzi. 530-3-1

Zajmując miejsce w sklepie, chemicznej pralni i farbiarni, pragnę zmienić na takowe lub dostać odpowiednie zajęcie. Bliższa wiadomość w adm. „Rozwoju“ 511-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Franciszka Ochockiego, wydana przez gminę Radogósz. 534-3-3

Zaginiona karta pobytu na imię Ignacego Majewskiego, wydana z magistratu m. Łodzi. 544-3-3

Zaginiona dnia 20 marca dziewczynka 4-letnia, na imię Weronika Trzebińska, ubrana popielatą, blondynką. Proszę odprowadzić na ul. Rozwadowską № 17, m. 29. 543-3-2

Z powodu wyjazdu magle do sprzedania z wyrobioną klientelą. Długa 31. 413-8-7ca

Zaginiona karta pobytu na imię Frajdel Ryfki Rawet, wydana przez magistrat m. Łodzi. 551-9-1

Zaginiona karta pobytu na imię Maryanny Pudełek wydana przez magistrat m. Łodzi. 552-3-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania całe urządzenie mieszkania: kredens dębowy, szafa, krzesła, łóżka, biurko, etażerki, itp. Zachodnia 37 m. 1, od 12-4 godz. 549-1-1

Zaginiona karta pobytu na imię Józefa Kaźmierskiego, wydana przez magistrat m. Łodzi. 553-3-1

30% rabatu przy wyprzedaży świątecznej gustownych krawatów. Zachodnia 18. Tamże ubiera się kapelusze damskie od 30 kop. 542-4-3spw

## Zakład Gimnastyczny i Lekcje Fechtunku Surowieckiego

Mikołajewska № 29. 568-31

Do wynajęcia zaraz

## Jeden pokój

z osobnym wejściem. Wiadomość, ul. Mikołajewska № 13. 315-d-3

## Pragnę dostać zajęcie

Zdolny młody ślusarz, znający specjalnie roboty mechaniczne i rowerowe, z dobrymi rekomendacjami, pragnie dostać zajęcie stałe lub dzienne, w fabryce lub też jakiegokolwiek instytucji prywatnej. Oferty w adm. „Rozwoju“ pod „Ślusarz“ 185-12-0

## Pokój

elegancko umeblowany, z oddzielnym wejściem i obsługą od 1 kwietnia do wynajęcia. Ewangelicka 7 m. 8. Zgłaszać się od 12 do 2. 345-3-1

## Uczeń

z ładnym charakterem pisma i 3-klasowym wykształceniem potrzebny do kantoru. Oferty w 2 ch językach krajowych składać w adm. „Rozwoju“ sub. „P. K. 49“ 310-6-2

## Zarybek karpi

posiada do sprzedania Bełdów pod Łodzią poczta Aleksandrów łęczycki. Sprzedaż rozpoczyna się 1-go kwietnia. 150-12-9



## CUKIERNIE

## Aleksandra Roszkowskiego

ul. Piotrkowska 76 i Piotrkowska 103,

polecają na nadchodzące święta Wielkanocne: duży wybór ozdobnych baranków, prawdziwie paryskich przepysznych jajek i bombonierek, oraz stolików ze święconem, baumkuchenów, mazurków i placków. Uprasza się uprzejmie o wczesne zamówienia i obstaunki na pieczywo Wielkanocne.

313-3-2



## FILJA

istniejącej od 1856 roku

Parowej Fabryki Musztardy

A. SCHWEITZER

z Warszawy

poleca Sz. konsumentom wyrób swój uznanej dobroci.

Sprzedaż odbywa się w sklepie własnym przy ul. Piotrkowskiej № 18, w składzie win W-go Sprzączkowskiego oraz w znaczniejszych handlach towarów kolonialnych. 269 6-5



Dobre i ładne

kapelusze męskie

sprzedaje

A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.

## Obiady

wydaje się na miasto po 50 kop.

Nawrot № 8 m. 27.

247-d-4

Połączenie telefoniczne.

Niniejszem mamy honor zawiadomić Szanowna Publiczność i wszystkich naszych odbiorców, iż ceny piwa butelkowego z dostawą do domów, z naszego browaru z dniem dzisiejszym stale ustanawiamy a mianowicie:

25	butelek piwa marcowego jasnego z białymi kapsl.	pół b.	1.50
25	„ „ „ ciemnego bez kapsli	„ „	1.50
25	„ „ „ bawarskiego z czerwonymi kapsl.	„ „	1.25
25	„ „ „ łódzkiego pilzeńskiego bez kapsli	„ „	85

Wszystkie butelki zaopatrzone są właściwymi etykietami i stempłowaniem Korkami z naszą firmą. Piwo w butelkach większych jest w cenie stosunkowo wyższej.

PP. Restauratorzy, Składnicy i Handlujący piwem otrzymują stosowany rabat.

Z poważaniem

Browar parowy

Braci Gehlig w Łodzi.

Połączenie telefoniczne

31'-3-1

## CENA:

100	sztuk	60	k.
25	„	15	„
10	„	6	„
5	„	3	„

## „KONGRES”

format duży

Nowy gatunek papierosów przygotowany z wyborowego tytoniu średnio mocny, odznaczający się pysznym aromatem, w gilzach białych z bibulki prawdziwie francuskiej, przewyższa wszelkie dotychczasowe.

Fabryka egzystuje od roku 1862. Zatrudnia przeszło 2,000 robotników. Odznaczenia na wszystkich wystawach.

Uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe spróbowanie i przekonanie się

FABRYKA TABACZNA

I. L. SZERESZEWSKIEGO

w Grodnie.

Dostać wszędzie.

280-6-4

## CENA:

100	sztuk	60	k.
25	„	15	„
10	„	6	„
5	„	3	„

Przyjmuje nadrabianie pożyczek.  
Ul. Mikołajewska № 59, m. 56,  
II piętro. d-11

## SANATOGEN

środek wzmacniający nerwy  
WZROSŁYCH I DZIECI.

Chlubne świadectwa pierwszorzędnych lekarzy. W sprzedaży w aptekach i aptekarskich magazynach. Ilustrowane broszury wysyłają się na żądanie bezpłatnie przez H. Bauer & Co

BERLIN  
S. O. U.

KANCELARYA

## SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcji i deklamacji, lekcje rozłożone na przedpołudnie od 9 do 2, po południu od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacja od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.  
Po ukończeniu (według § 12 nst. szk. muz.) wydaje patent.



GEBETHNER i WOLFF

w Warszawie

17 Krakowskie-Przedmieście 17.

Skład fortepianów, pianin i organów.

Wynajem. 183-50-5

Дозволено цензурою, г. Лодзь, 11 Марта 1902 г.